Rok III. Środa 19 czerwca 1917 r. Nr. 138.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Atak lotniczy na twierdze angielskie.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 16 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Ogień działowy rosyjski we wschodniej Galicyi miejscami silniejszy. Poza tem niema nic do doniesienia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Pauza w walce nad Soczą trwa dalej.

Na paśmie Ploecken działalność nieprzyjaciela jest bardzo żywa. Na grzbiecie granicznym na południe od doliny Sugana rozwinęły się wczoraj znowu gwałtowne walki. Nieprzyjaciela odparto.

W obszarze Zebio spełzł na niczem nieprzyjacielski atak.

W odcinku Adamello nieprzyjaciel opanował jeden posterunek, wysunięty naprzód w lodowce.

NA POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Bez zmiany.

WIEDEŃ 17 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na wschodniej granicy węgierskiej miejscami potyczki patroli. Pod Brzeżanami odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Austro-węgierska eskadra napowietrzna obrzuciła z powodzeniem bombami włoski urząd prowiantowy w Mosse. Zresztą nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 17 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta). Na południe od Ypern i na północ od Armentieres wieczorem silna walka działowa. Angielskie wypady na południowy-zachód od Warneton, na wschód od Monchy i Croisilles odrzucone.

(Grupa wojsk niem. nast. tronu). Nad Aisne od czasu do czasu ożywiona działalność ogniowa. Na Chenim des Dames zdobyli bawarscy grenadyerzy południowo-zachodni zasiek i utrzymali cypel górski przeciw trzem silnym kontratakom. Wzięto do niewoli 25 francuskich strzelców i zdobyto 4 karabiny maszynowe.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Wzrosła działalność bojowa na zachód od Łucka i południowy wschód od Złoczowa.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM opróżnili Anglicy kilka przez siebie podpalonych miejscowości.

v. Ludendorff.

ATAK NA TWIERDZE ANGIELSKIE.

BERLIN (Urzędowo). Jedna z naszych morskich eskadr napowietrznych zaatakowała w nocy na 17 bm. pod komendą kapitana korwety Wiktora Schützego ważne twierdze południowo-angielskie, odnosząc zaobserwowane dobre rezultaty.

Okręty napowietrzne stoczyły zażarte walki z angielskiemi siłami morskiemi, lądowemi oraz z lotnikami, przyczem statek „L. 48“ po przeprowadzonym ataku strącony przez nieprzyjacielskich lotników spadł, płonąc na morze. Załoga statku oraz wymieniony poprzednio jego komendant zginęli śmiercią bohaterską. Reszta statków napowietrznych powróciła w dobrym stanie.

Wielka eksplozya pod Wiedniem.

WIEDEN. W Steinfeld pod Wiedniem wyleciała w powietrze prochownia.

WIEDEŃ. O eksplozyi w Steinfeld otrzymujemy następujące szczegóły: W niedzielę 17 b. m. około wpół do 3 rano w składach artyleryi w Wöllersdorf zdarzyła się eksplozya magazynów prochu, której pastwą padły w dalszym ciągu jeszcze dwa budynki. Poza szkodą materyalną zginęło sześciu ludzi. Liczba rannych, przeważnie odłamkami szkła wynosi około 330, w czem 30 poważniej.

Przy gaszeniu pożaru współdziałała straż wiedeńska. W kilka godzin później usunięto wszelkie niebezpieczeństwo. W sąsiednich miejscowościach (Haschendorf, Siegersdorf) wyrządziła eksplozya dość poważne szkody.

WIEDEN. (Urzędowo). Dotychczasowe rezultaty śledztwa nie dają żadnych wskazówek w kierunku zbrodniczego zamachu. Energiczne śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

Z Rosyi.

ZA 2 TYGODNIE ROZSTRZYGNĄ SIĘ LOSY.

SZTOKHOLM. Minister komunikacyi Nekrasow oświadczył w wywiadzie, że położenie rewolucyi rosyjskiej jest bardzo groźne i że w przeciągu najbliższych 2 tygodni muszą się rozstrzygnąć losy Rosyi.

ROZPAD NA REPUBLICZKI.

SZTOKHOLM. Dzienniki rosyjskie donoszą o zaburzeniach i rabunkach w Tyflisie, Saratowie i Tambowie. Ostatnie miasto wraz z powiatem kirsańskim ogłosiło się jako niezależne od rządu tymczasowego.

PETERSBURG. Ag. tel. donosi, że miasto Kiesanow w gubernii tambowskiej ogłosiło się niezależną republiką. Przyszło do walk ulicznych, podczas których wiele osób zginęło oraz odniosło rany.

BISKUP BAR. ROOP.

SZTOKHOLM. „Ran. Utro“ donosi, że Rząd Tymczasowy przywrócił rzymsko-katolickiego biskupa wileńskiego do wymienionej godności. Biskup Roop, poseł do I Dumy Państwowej usunięty został ze stolicy biskupiej przez rząd carski.

ARESZTOWANIE KS. TRZECIAKA.

SZTOKHOLM. „Ran. Utro“ donosi, iż prof. rzymsko-katolickiej Akademii duchownej, ks. Trzeciak, został aresztowany. Według wymienionej gazety, prof. ks. Trzeciak przyznać się miał do autorstwa artykułu p. t. „Piekło Dantejskie w Rosyi“, zamieszczonym w jednym w sierpniowym numerów „Berliner Tageblattu“. W artykule tym opisane są nieznośne warunki, w jakich żyją jeńcy niemieccy na kolei Muromskiej i Otonieckiej. W Niemczech artykuł ten wywołał wielkie wzburzenie i spowodował wielkie represye względem jeńców rosyjskich.

WYSYŁKA PIENIĘDZY z ROSYI DO POLSKI.

KOPENHAGA. „Gazeta Polska“ w Moskwie donosi: Przy rosyjskiem ministerstwie spraw zewnętrznych powstaje nowy oddział poświęcony specyalnie przesyłaniu pieniędzy do okupowanych przez Niemców prowincyi i wszystkim obywatelom rosyjskim znajdującym się pod władzą nieprzyjacielską. Ponieważ kwestya przesłania pieniędzy wiąże się z kwestyą waluty, więc nowy oddział ministeryum spraw zewnętrznych będzie zarządzał również i przesyłkami do krajów neutralnych.

REWOLUCYA NA b. UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

KOPENHAGA. Do „Russkiego Słowa“ telegrafują z Rostowa nad Donem, że rewolucyjny komitet studencki uchwalił usunąć rektora Wiechowa i objąć zarząd uniwersytetu. Gabinety profesorów komitet zdecydował zużytkować jako lokale dla sklepów współdzielczych i innych instytucyi studenckich.

Rada uniwersytetu zdecydowała nie liczyć się z podobną uchwałą komitetu rewolucyjnego i bronić wszelkimi sposobami swych praw. Rada wyraża przekonanie, że żądania studentów nie pozyskają poparcia społeczeństwa. O działalności komitetu studenckiego zawiadomiono telegraficznie ministra oświaty.

METROPOLITA SZEPTYCKI.

KOPENHAGA. „Gazeta Polska“ z Moskwy, z 30 maja donosi:

W ciągu ubiegłych czterech dni bawił w Moskwie J. E. Metropolita ks. Andrzej hr. Szeptycki.

Metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego odprawił w niedzielę uroczystą mszę św. śpiewaną w kościele na Gruzinach, w poniedziałek zaś w kościele św. Piotra i Pawła przy zaułk. Milutyńskim.

Podczas mszy św. wiele osób katolików Rosyan obrządku unickiego przystępowało do Komunii św. pod dwoma postaciami.

Do mszy św. asystowali metropolicie księża unici-Rosyanie Eustachy Susalew i Mikołaj Tołstoj.

W niedzielę popołudniu liczna deputacya Tow. Ukraińskiego w Moskwie odwiedziła metropolitę. Pośród przedstawicieli Ukraińców, z których wielu było w strojach narodowych, byli również oficerowie różnych rang.

W poniedziałek dnia 28 maja J. E. ks. Metropolita wyjechał do Piotrogradu, skąd pojedzie via Sztokholm do Rzymu, gdzie ma być mianowany kardynałem, poczem powróci do Lwowa.

DYMISYA DRAGOMIROWA.

PETERSBURG. Naczelny wódz frontu północnego gen. Dragomirow podał się do dymisyi. Następcą jego został zastępca szefa sztabu generalnego gen. Kłębowski.

Sztokholmska plajta.

Pod powyższym tytułem pisze „Tägliche Rundschau“: „Już z przedwczesnych rokowań, prowadzonych przez Scheidemanna towarzyszy z Niemiec i krajów neutralnych, musieli oni wynieść przekonanie, że pokojowa konferencya jest już dzisiaj wielką plajtą. Jednemu ze współpracowników "Politiken", na pytanie kiedy powrócą delegaci niemieccy ze Sztokholmu, Scheidemann odpowiedział: „Dopiero na posiedzenie plenarne“, przyczem zaznaczył, „o ile posiedzenie takie dojdzie do skutku“. Na pytanie zaś kiedy podobne posiedzenie mogłoby nastąpić, Scheidemann odpowiedział: „Najwcześniej za kilka tygodni, lub może nawet za kilka miesięcy“. W tym samym duchu wypowiedział się duński minister Stauning. Również współpracownikowi „Politiken oświadczył: „Nikt nie wie, co z rokowań tych może wyniknąć. Możliwe, że ostateczna konferencya do skutku nie dojdzie“.

Cytując głosy powyższe „Tägliche Rundschau“ pisze: „Zamiast naprężonego oczekiwania, że bankrutująca międzynarodówka sprowadzi pokój powszechny. Stauning wypowiada już tylko przekonanie, że po konferencyi sztokholmskiej „wszędzie mówią o pokoju“.

Niemcy gotowi do pok... ...oju bez aneksyi i bez ...ontrybucyi

WIEDEŃ 16 czerwca.

Urzędowy organ niemiecki „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ ogłosił na naczelnem miejscu oświadczenie, że Niemcy odnośnie do Rosyi zgadzają się na pokój bez aneksyi i bez kontrybucyi wojennych. W tak stanowczej formie nie sformułowano dotychczas z oficyalnej strony niemieckiej zasad rokowań pokojowych między Rosyą a mocarstwami centralnemi. Ostatnia mowa Bethmanna-Hollwega zawierała wprawdzie tę samą myśl, forma jednak, jaką przytem użył kanclerz niemiecki, nasuwała pewne wątpliwości. Prasa rosyjska nie przyjęła życzliwie oświadczenia kanclerskiego.

Wątpliwościom tym kładzie kres stanowcze i niedwuznaczne oświadczenie organu kanclerskiego.

Wiedeńskie Koła dyplomatyczne powitały z zadowoleniem artykuł „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“. Rząd niemiecki miał widocznie do przezwyciężenie trudności wewnętrzne, skoro tak długo zwlekał z powyższem oświadczeniem. Jak wiadomo zaakceptował rząd austro-węgierski dawno już formułkę pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań. Z zadowoleniem wypada tedy stwierdzić, że obydwa mocarstwa centralne zgodne są w poglądach swych co do zasad, na tle których mogłyby się rozpocząć rokowania pokojowe z Rosyą.

Rokowaniom pokojowym z Rosyą nie stoi tedy obecnie nic na przeszkodzie. Wkrótce już może dowiemy się, czy gotowość do pokoju ze strony mocarstw centralnych wywoła oddźwięk w Rosyi. Przypuszczać należy, że rząd rosyjski będzie obecnie bardziej skłonnym do rokowań, niż dotychczas. Dotychczas czuł się rząd rosyjski skrępowanym względami na swych sprzymierzeńców. Z uznania godną lojalnością uwiadomił rząd rosyjski Francyę i Anglię o chęci zawarcia pokoju na zasadzie formułki: żadnych aneksyi ani kontrybucyi. Odpowiedź Francyi i Anglii brzmiała w treści swej odmownie. W szczególności mowa Ribot'a nie pozostawiła co do tendencyi swej żadnych wątpliwości. Francya, Anglia i Włochy pozostały nadal przy swoim dawnym programie imperyalistycznym, zmierzającym do rozbicia i zniszczenia mocarstw centralnych. Na tem tle nastąpiło widoczne oziębienie stosunków między Rosyą a resztą sojuszników. Rząd rosyjski ma obecnie faktycznie wolne ręce. Jeżeli bierze na seryo proklamowaną przez siebie zasadę: żadnych aneksyi i żadnych kontrybucyi, wówczas nie będzie mógł dłużej zwlekać z powzięciem decyzyi, która umożliwi rokowania pokojowe.

W ramach tych rokowań będzie musiał być załatwiony cały szereg spraw, nie zawartych w wymienionej wyżej formułce pokojowej. Jedną z najważniejszych spraw tego rodzaju jest **sprawa polska**.

Program mocarstw centralnych w sprawie polskiej jest zupełnie jasnym. Mocarstwa centralne zdecydowane są stworzyć i uznać niepodległe państwo polskie. Wiedeńskie Koła dyplomatyczne wyrażają nadzieję, że prowizoryczny rząd rosyjski gotów będzie pertraktować z mocarstwami centralnemi w sprawie polskiej na tej właśnie podstawie.

Rokowania pokojowe ustalą szczegóły zawrzeć się mającego pokoju, w szczególności gwarancye trwałego przyjaźnego stosunku między mocarstwami centralnemi a Rosyą.

Z podróży inspekcyjnej Gen.-Gub. hr. Szeptyckiego.

BUSK, 10-go czerwca.

Po drodze do Buska podejmowało włościaństwo generalnego gubernatora chlebem i solą w Bogucicach. Rano o 10-ej przybył hr. Szeptycki do Buska. Na jego powitanie wyruszyły Rada Miejska Buska i Chmielnika oraz przedstawiciele gminy izraelickiej. Po drodze do komendy powiatowej, wstąpił generalny gubernator do kościoła parafialnego, poczem przyjmował w komendzie przedstawicieli duchowieństwa, komitetu ratunkowego, miast, gmin, sędziów pokoju, lekarzy, macierzy szkolnej, nauczycielstwa, rad szkolnych oraz reprezentantów Polskiego Stronnictwa ludowego, ludności żydowskiej i licznych petentów.

Po południu zwiedził hr. Szeptycki ochronkę i przysłuchiwał się lekcyom w szkołach ludowych, poczem oglądał szpitale i zakład kąpielowy.

W niedzielę o godzinie 9 i pół rano odjechał generalny gubernator do Kielc.

*

KIELCE, 12-go czerwca.

W niedzielę przybył J. E. hr. Szeptycki do Kielc. Na dworcu, gdzie ustawiła się kompania honorowa pułku piechoty i Legionów, powitali generalnego gubernatora i przedstawili się należący do komendy powiatowej oficerowie i urzędnicy oraz oficerowie załogi, poczem udał się generalny gubernator na mszę do Katedry.

Po mszy świętej złożył hr. Szeptycki wizytę ks. biskupowi Łosińskiemu.

O godzinie 2-ej rozpoczęły się audyencyę, w czasie których przyjęci zostali: J. E. ks. biskup, prezydent miasta z delegacyą Rady, pow. komitet ratunkowy, deputacye stowarzyszeń, gminy izraelickiej i liczne osoby prywatne.

Wieczorem zjawił się hr. Szeptycki na koncercie orkiestry 6 p. p. Legionów w parku miejskim, który zwiedził w otoczeniu oficerów Legionów. Wieczorem był generalny gubernator w teatrze.

W poniedziałek zwiedził kolejkę leśną prowadzącą do Daleszyc, szpitale Czerwonego Krzyża i św. Aleksandra, ochronki, szkoły, tanie kuchnie, a resztę dnia wypełniły posłuchania i konferencye.

We wtorek rano odbył generalny gubernator inspekcyę koszar, poczem udał się do Magistratu, gdzie zabawił przeszło pół godziny, rozmawiając z przedstawicielami magistratu o kwestyach aktualnych.

W południe odjechał hr. Szeptycki do Radomia, żegnany na dworcu przez delegacyę komendy powiatowej i Magistratu.

Z parlamentu wiedeńskiego.

WIEDEŃ, 16 czerwca.

Obrady parlamentu potrwają prawdopodobnie do połowy lipca, poczem Izba odroczy się na czas feryi letnich. Pensum Izby posłów jest dość znaczne. Samo badanie i rozpatrywanie rozporządzeń cesarskich na podstawie § 16 zajmie sporo czasu. Rozporządzenia te dotyczą wszystkich dziedzin administracyi państwowej. Cały szereg rozporządzeń odnosi się do nowych podatków, między innymi do podatku od wódki, piwa, zapałek, dochodów wojennych, dodatków do podatków bezpośrednich i t. d. Izba posłów zechce przed indemnizacyą rozporządzeń rozpatrzeć je gruntownie.

Izba poweźmie też decyzyę w sprawie przedłużenia mandatów poselskich. Dotychczas nie jest ustalone na jak długi czas ma to przedłużenie obowiązywać. Większość zgadza się na formułkę: na dwa lata po dekrecie demobilizacyjnym.

Izba przeprowadzi też wybory do delegacyi wspólnych. Delegacye mają być zwołane do Wiednia wczesną jesienią.

Z wniosków, wyszłych z inicyatywy poselskiej, ma szanse przejścia wniosek Koła Polskiego, żądający przywrócenia sądów cywilnych.

O ile nie zajdą niespodzianki, załatwi Izba przypuszczalnie pensum swoje do połowy lipca.

Koło Międzypartyjne do Legionów.

Koło Międzypartyjne wydało w tych dniach następującą odezwę do Legionów polskich:

Żołnierze!

„Niepodległość, za którą walczyliście bohatersko, stała się obecnie faktem, uznanym przez państwa zaborcze, przez świat cały.

I właśnie ta chwila szczęśliwego zwrotu w wiekowej walce o wolność ojczyzny zastaje was w niepewności o wasze jutro, w nieświadomości, co z wami się stanie.

W istocie cały szereg słusznych powodów usprawiedliwia waszą troskę.

Zwątpiliście nadto we współczucie społeczeństwa, wy, nasi bracia, nasi synowie, coście męstwem swym wznowili świetne tradycye przodków.

W tem jednak słuszności nie macie...

W chwili obecnej, nie w przeszłość, lecz w przyszłość sięgać należy wzrokiem orła, ręką czynu.

Komu drogi jest los niepodległej Polski, a wszyscy go tak, jak wy, ponad życie cenimy, ten wie, czem dla utrwalenia jej państwowego bytu wy jesteście. Zaczątek armii narodowej — wierzymy — że na zagładę nie pójdzie. Walkę, którą wy o samoistność wojska polskiego staczacie, prowadzi całe społeczeństwo w zakresie wszystkich przejawów życia narodowego.

Walkę tę musimy zakończyć zwycięsko, ale trzeba mieć wolę i wytrwałość po temu.

Żołnierze!

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek potrzeba roztropności.

Dziś musicie się uzbroić w cierpliwość, aby wsłuchując się w bicie serca narodowego, wystąpić do dalszych czynów — tylko wtedy, gdy was wola narodu do nich powoła“.

Odezwa, ta datowana w Warszawie, w czerwcu 1917 r., a nosząca podpis: Międzypartyjne Koło Polityczne wywołała w warszawskich kołach politycznych duże wrażenie, jako charakterystyczny dokument poglądów i nastrojów, panujących w sferach pasywistów. Jest to niewątpliwie przejaw ewolucyi, jaki się w tym obozie dokonuje.

KRONIKA.

Urlop Marszałka Koronnego. Z Warszawy donoszą: P. Marszałek Koronny wobec złego stanu zdrowia, zaczął korzystać z kilkutygodniowego urlopu. Obowiązki Marszałka pełni Wice-Marszałek p. Józef Mikułowski-Pomorski.

Z Departamentu Skarbu. Wobec ustąpienia p. St. Dzierzbickiego ze stanowiska Dyrektora Departamentu Skarbu, miejsce jego w zastępstwie objął, członek Rady Stanu, p. Kazimierz Natanson.

Brygadyer Piłsudski w Petersburgu. Jak wiadomo przed niedawnym czasem wyjechał r. Stanu brygadyer Piłsudski do Sztokholmu. Obecnie dochodzą wiadomości, że po pobycie w Sztokholmie udał się brygadyer do Petersburga.

Odkomenderowanie oficerów legionowych. Na wniosek komendy Legionów Polskich generał-gubernator v. Beseler odkomenderował por. Juliusza Leskiego z I p. art., lekarza kapitana dr. Antoniego Stefanowskiego, nadpor. Stefana Żerańskiego z polskiej inspekcyi meldunkowej, kapitana Stefana Krzaczyńskiego z 4 p. piechoty i kapitana Zygmunta Dzwonkowskiego z 1 p. art. — na referentów pomocniczych wydziału wojsk polskich, a kapitana Kazimierza Łukowskiego z 2 p. piechoty i nadpor. Stanisława Łapińskiego z 5 p. piechoty — do sztabu inspekcyi wyćwiczenia wojsk polskich.

W sprawie zaciągu do Wojska Polskiego. Komunikują nam ze strony urzędowej:

Z zarządzeniem ces. niemieckiego Generał-Gubernatora w Warszawie, którem zwinięto urzędy zaciągu do wojska polskiego z wyjątkiem głównych urzędów meldunkowych, nie powinno czynić przerwy w zgłaszaniu się ochotników do tegoż wojska.

Przeciwnie leży w interesie tworzenia się wojska polskiego, aby zgłoszenia te nadal jak najliczniej wpływały.

Kto zatem chce być wpisanym w listy zaciągowe, winien ustnie lub pisemnie przy dołączeniu wymaganych dokumentów (paszport, jeżeli możliwe metryka chrztu lub urodzin, świadectwa szkolne) zgłosić się we właściwym głównym urzędzie meldunkowym (zaciągowym), którym jest dla powiatu dąbrowskiego główny urząd zaciągu w Olkuszu.

Wójtowie (w miastach Magistraty) i sołtysi, winni są ochotnikom nie umiejącym pisać udzielać potrzebnej pomocy.

Nowy premier węgierski a sprawa polska. Z Budapesztu donoszą: Z polskiego punktu widzenia trzeba zauważyć, że z hr. Esterhazym przychodzi na Węgrzech do steru kierunek w sprawie polskiej najżyczliwszy, reprezentowany przez hr. Andrassy'ego i jego stronnictwo. Wprawdzie hr. Esterhazy nie zabierał dotąd głosu w sprawie polskiej na arenie parlamentarnej, lecz w czasie pobytu swego w Galicyi, jako oficer rezerwowy, dał niejednokrotnie wyraz zgodności swych zapatrywań w sprawie polskiej z poglądami wyrażonymi przez swoje stronnictwo. Rodzina Esterhazych jest, jak wiadomo, spokrewniona blizko z arystokracyą polską.

Debit w Dąbrowie. Rozporządzeniem c. i k. generał-gubernatorstwa w Lublinie dopuszczoną została do obiegu „Chwila Świąteczna“ wychodząca w Warszawie.

Wygrane loteryi dobroczynnej w Lublinie. Główna wygrana w kwocie 10000 kor. na Nr. 143781, druga główna wygrana w sumie 5000 k. na Nr. 149791, trzecia wygrana w sumie 2000 k. na 39337; czwarta wygrana w sumie 1000 k. na Nr. 280281; dwie mniejsze wygrane po 500 k. padły na Nr. 495581 i 447074.

Lubelska Rada Miejska, a uchwały krakowskie galicyjsk. Koła Polskiego. Na odbytem w piątek posiedzeniu, lubelska Rada Miejska uchwaliła wysłać do Koła Polskiego w Wiedniu adres treści następującej:

„Rada M. m. Lublina, uznając, że jedynem obecnie zadowalniającem rozwiązaniem sprawy polskiej jest zjednoczenie wszystkich ziem polskich w Niepodległe Państwo z dostępem do morza, solidaryzując się z jednomyślną rezolucyą Koła Sejmowego Galicyjskiego z dn. 28 maja 1917 r., uważając ja za wyraz niezłomnych dążeń całego Narodu Polskiego, dla których Polacy gotowi są wszystko poświęcić i bez spełnienia których nie może być w Europie trwałego pokoju“.

Z powodu artykułów „Rejestru.“ „Z dnia“ otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W anonimowych pisemkach: „Rejest“ nr. 7 (z dnia 29 maja 1917) i „Z dnia“ Nr. 5 (z dn. 29 maja 1917) wstępne artykuły o ustąpieniu Ligi Państwowości Polskiej z Rady Narodowej zawierają tak ohydne insynuacye, że nawet na ogólnym tle oszczerstw i potwarzy, uprawianych konsekwentnie przez tego rodzaju wydawnictwa, wyróżniają się one swą plugawością.

Niżej podpisani uważają autorów wymienionych artykułów za nikczemników.

Dr. Rafał Radziwiłłowicz, prezes Centralizacyi LPP; Prof. Stanisław Garlicki, wice-prezes; Inż. Karol Stawecki, Zygmunt Chmielewski, członkowie Centralizacyi.

Gazeta Zagłębia.

Sosnowiec.

Kinoteatr „Sfinks": Tragedya rzeźbiarza. Widok Normandyi. W pensyonacie.

Wrażenia niedzielne. Niedziela ubiegła była tak urozmaiconą, że trzebaby bardzo wiele miejsca poświęcić, chcąc ją opisać dokładnie. Ponieważ jednak kronikarz, którego obowiązkiem jest sprawozdanie o ile się uda, szybkie, treściwe i urozmaicone (jak np. z niedzieli)—musi się streszczać, więc przystępujemy odrazu do rzeczy.

Niedziela. Wśród tropikalnego upału panie z Ligi Kobiet od rannej już pory uwijają się skrzętnie, sprzedając jako w d z i e ń k w i a t k a L e g i o n y odznaki koniczynki. Przeszedłeś przechodniu parę kroków, a tu znów sprzedaż drugiego k w i a t k a n a u b o g i c h ż y d ó w; tak że człowiek wracający do domu udekorowany był jak generał rosyjski, lub aranżer na balu, po kotylionie. Pomiędzy godz. 12-tą a 1-szą w południe rozlegają się dźwięki muzyki wokoło—to muzyka wojsk niemieckich przypomina słuchaczom, że na tym sosnowskim padole żyje się nietylko chlebem... i ciastkami, ale teatrem, kinoteatrem i muzyką także, pomimo odłożenia zapowiedzianej na dziś sztuki „B o r i s a N a l e s n i k o w a" i „K a n d y d a t ó w n a r a d n y c h" do czwartku.

Jednakże gdy teatr nam jeden zawiódł, w ogrodzie „Zacisze" grają „Łobzowianów" i „Zamrożoną teściową". I gdy tu wre robota, na Pogoni w Robotniczym Związku odbywa się w tej chwili z e b r a n i e r o b o t n i c z e g o K l u b u, który ma przeprowadzić wybory Zarządu jakoteż rewizyjnej komisyi. Jeżeli ciekawym był ktoś, by przyjrzeć się w y s t a w i e s z k o l n e j urządzonej w szkole Staszyca, nie pożałował tego, bo wystawa naprawdę udatna najpochlebniejsze dawała świadectwo pracy pedagogicznej w tej szkole.

Ks. Eustachy Sapieha, który do dziś bawił w naszem mieście zwiedzając zakłady dobroczynne i ochronki wyjechał wczoraj do Warszawy.

Słodkiem miastem nazwaćby można Sosnowiec, który się kąpie w przeróżnego rodzaju ciastkach... po bajecznych cenach, a ludzie choćby z musu to zjadać muszą, bo... chleba brak!

Płeć piękna bez kapeluszy. Na ulicach Sosnowca zauważyć się daje od dłuższego czasu, za przykładem mężczyzn coraz to większą liczbę pań pojawiających się bez k a p e l u s z y na głowie. Trzymające w swych rączkach fantazyjne „daszki", „grzybki", „pasterki" i t. p. rodzaje kapeluszy, kąpią w słonecznych strugach czerwcowego słonka nadobne swe twarze — wobec czego rzecz naturalna pudry, kosmetyki i parasolki idą czemraz to więcej ...do kąta. I racya. Naturalna smagła twarz kobieca po doba się ogólniej, niż „wytynkowane" bielidłami lica.

Dąbrowa.

Wiadomości osobiste. Burmistrz p. Edward Kosiński po tygodniowej nieobecności, powrócił i objął urzędowanie.

Włościanie dla miasta. Ubiegłej soboty miejscowy Komitet Ratunkowy otrzymał od włościan jednej ze wsi pow. Lubartowskiego dar dla biednych w postaci 88 korcy kartofli, które przeznaczone zostały dla bezpłatnej kuchni przy Tow. Opieki nad biednymi (ul. H. Sienkiewicza).

Oby piękny przykład włościan lubartowskich znalazł rychłych a szczodrych naśladowców.

Kasa miejska i bony Z Magistratu otrzymujemy następujące pismo: „Przed kilku dniami ukazała się w „Gazecie Polskiej" wiadomość, jakoby kasa miejska odmówiła przyjmowania bilonu, wypuszczonego w swoim czasie z powodu braku monety zdawkowej przez Wzajemny Kredyt w Dąbrowie oraz bilonu b. Rady Okręgowej.

Wiadomość powyższa o tyle odpowiada rzeczywistości, że Kasa miejska nie wymienia powyższych bilonów na gotówkę rosyjską, czy też korony, ponieważ kasa miejska wogóle nie uprawia żadnych operacyi bankowych, natomiast przy wypłatach kasa przyjmuje zarówno bilon byłej Rady Okręgowej, jak Wzajemnego Kredytu, jako monetę zdawkową."

Żebranina na ulicach miasta nie ustaje, szczególniej praktykowana przez dzieci. Dla przyjezdnych, z warunkami miejscowymi nieobeznanych widok taki może nasuwać przypuszczenie, że Dąbrowa o dzieci nie dba, nie stara się o nie. Tymczasem jak wiemy tak nie jest.

Za wyżebrane pieniądze dzieci te kupowały sobie cukierki, papierosy. Palenie papierosów na ulicy, dzięki energicznym wystąpieniom policyi, u dzieci tych w części zostało wykorzenione, przynajmniej dla oka ludzkiego, gdyż o ile palą to ukradkiem, gdzie w kącie.

Ci młodzi żebracy, jeśli już wyprosić nie mogą nic, nierzadko uciekają się do kradzieży. Smutny objaw skonstatować tu musimy, że w miejscowej policyi notuje się coraz częściej nazwiska młodych przestępców, co prawda na razie za drobne przewinienia, nieznaczne kradzieże, lecz mówi przysłowie od łyczka — do rzemyczka, a potem i do koniczka. Za włóczęgostwo czy kradzież rodzice winni odpowiadać, dla bezdomnych sierot zaś winny być przytułki odpowiednio prowadzone. Żebraniny zaś ulicznej tam gdzie istnieją instytucye dobroczynne być nie powinno.

Pijaństwo na ogół ustało z braku alkoholu i funduszów. Jednak od czasu do czasu można widzieć zataczające się srodze istoty o fioletowo - czerwonym organie powonienia lub nawet leżących w rowach przydrożnych, odpoczywające po „skromnej" libacyi. Trudno uwierzyć, by jeszcze w dzisiejszych czasach panującej drożyzny byli ludzie topiący krwawo zapracowany grosz w wódce. A jednak z przykrością stwierdzić trzeba, że tak jest niestety. Jest to ordynarne upijanie się otaczane ogólną pogardą, Lecz jest jeszcze druga forma pijaństwa „wytworniejsza" i droższa.

W zamkniętym lokalu baru, restauracyi koniaczek, kanapki, drogie wina nierzadko szampan nawet pojawia się na stołach.

Kieliszek za kieliszkiem wśród poważnej przerywanej czkawką. pogawędki o panującej drożyznie, ogólnej nędzy...

Pod adresem Komisyi Sanitarnej. Mieszkańcy niektórych domów żalą się na niedbalstwo ze strony Komisyi Sanitarnej. Przy panujących obecnie upałach niepodobna jest oddychać wyziewami, pochodzącymi z rozmaitych nieporządków. Bliższych szczegółów udzielą chętnie członkom Komisyi zainteresowani osobiście mieszkańcy.

Nasze trafiki są nieraz miejscem zajść, awantur. Niecierpliwa, hałasująca publiczność, wymyślając sobie wzajem lub sprzedającemu łamie balustrady, a policya jest w tym wypadku bezsilna, nie może interweniować, gdyż awantury te dzieją się nie na ulicy, jednak wpływa to ujemnie na ogólny spokój miasta.

Brak słoniny daje odczuwać się już od kilku dni. Rzeźnicy tłomaczą to tem, że od Skalanów, jedynych dostawców dotychczasowych, nadal towaru kupować nie będą, wobec wygórowanych cen, jakie panowie owi żądali w ostatnich czasach za dostarczany lichy nieraz towar.

Jak słychać, władze miejscowe, na skutek podjętych starań przez tutejszych rzeźników, prawdopodobnie zezwolą na sprowadzenie wieprzy bezpośrednio, tym sposobem cała sieć przeróżnych machinacyi zostałaby przerwaną.

Dotąd bowiem, jak nas informują, istniejący t. zw. pseudo-rzeźnicy, starali się przywieziony do Dąbrowy towar zakupywać masowo, bez względu na cenę, bowiem zarobek był już z góry obliczony, była to, jak oni nazywają, prowizya.

Przy takich warunkach nic dziwnego, że okupacya niemiecka miała słoniny pod dostatkiem i po cenach daleko niższych, gdy tymczasem Dąbrowa centrum dowozu—pragnąć musiała i tego tłuszczu, a jeśli go przypadkowo i miała, to za dobrą cenę.

Walka z epidemią. Wobec rozszerzania się tyfusu plamistego, policya przystąpiła do zamykania chederów i potajemnych domów modlitwy.

Udaremniona kradzież. Policyi miejscowej udało się w poniedziałek o godz. 2 w nocy schwytać na Gliniakach znanych złodziei-włamywaczy: Romana Sikorę i Snopka, którzy w towarzystwie pana Pyrzewicza, (ostatni nie jest jeszcze znany w kronikach policyjnych). Szli prawdopodobnie na jakąś robotę z wszelkimi potrzebnymi do tego przyborami.

Zatrzymani usiłowali swoje narzędzia pracy po drodzę do policyi porzucać. Odprowadzono ich na posterunek żandarmeryi, gdzie po spisaniu odpowiedniego protokółu, wypuszczono ich na wolność, sprawę zaś obiecano skierować na drogę sądową.

Narzędzia złodziejskie policya odnalazła,

W sprawie dzieci. Niedługo a setki ubogiej młodzieży upuszcza mury szkolne, aby się tułać następnie po brudnych zaułkach Sosnowca i wciągać zgniłe wyziewy z rynsztoków w młode, rozwijające się płuca. Kiedy zamożni rodzice dziatwę swą wyślą na świeże powietrze, lub też wyjadą wraz z nimi na letnisko, pozostanie tu szereg tych młodych istot, którym los kazał cierpieć!... Dlaczego?

A p e l u j e m y d o s e r c z a m o ż n i e j s z y c h, b y z e c h c i l i n a m n a d s y ł a ć s w e z g ł o s z e n i a do Redakcyi „Gazety Polskiej" w Sosnowcu (ul. Targowa 1:6) tak z miasta, jak i całej okupacyi niemieckiej, celem przyjęcia choćby jednego ucznia, jeżeli nie na wieś, to w mieście, dając mu wikt lepszy przez czas wakacyjny. Nie dajmy ginąć przyszłości narodu polskiego, tym biednym młodym istotom, które żyć i rozwijać się muszą, by kiedyś stać się siłą niepodległej Polski.

Będzin.

Wstydzą się pracy. Wojna stworzyła między innymi typ człowieka, który czeka tylko na pomoc obcą, pracy zaś się wstydzi lub też nie pozwala mu jać się jej lenictwo. Z drugiej strony wadliwa organizacya, powstałych w dzień wybuchu wojny, tanich lub bezpłatnych kuchen dobroczynnych wpłynęła bardzo ujemnie na lekceważenie pracy zarobkowej. Kuchnie te wydając każdemu kto się zgłosił w dostatecznej ilości pożywienie przyczyniły się do zupełnego zepsucia zawodowych próżników. Na co mieli pracować; jeśli gotową strawę otrzymywali. Zdarzały się fakta, że na proponowaną pracę tak zawodowy próżniak naznaczał wygórowaną cenę z zaznaczeniem, że o ile nie otrzyma żądanej sumy robić nie będzie. Tak też to było — nie potrzebował, bo z głodu umrzeć nie dała mu „dobroczynność" jak widziemy wcale nie dobroczynna, a przeciwnie czyniąca zło, które do dnia dzisiejszego przechowywawszy się, najlepsze kwitnie.

Wiemy, że jest nędza, lecz wiemy też jak trudno dostać ludzi do pracy. Jeśli chodzi o pomoc w polu czy gospodarstwie ze świecą w biały dzień szukać trzeba chętnego, który gdy się znajdzie nie wie już nawet ile zażądać ma za „swe trudy". Tymczasem po domach włóczą się zdrowi, silni, a jak utrzymują sami — głodni. Zaproponować takiemu zajęcie wnet narzekać pocznie na niedomagania wszelkie, od pracy się uchyli, a pilnie przestrzega godziny wydawań bezpłatnych porcyi, nie opuści ani jednego domu, w którym spodziewa się datku.

W jednym z miast Zagłębia, tania kuchnia musiała na pewien czas robót letnich w polu wstrzymać wydawanie obiadów, gdyż nie było rąk roboczych. Smutny to objaw, lecz niestety prawdziwy.

Podatek stemplowy. W przeciągu miesiąca t. j. od 15 czerwca do 15 lipca r. b. mają być przedstawione wszystkie dobrowolne umowy najmu i dzierżawy, zawarte od dnia 1-go grudnia 1915 r., a to, w myśl rozporządzenia C. N. Szefa Powiatu, w celu dodatkowego ich opodatkowania przez wydział celny powiatu. Umowy dobrowolnie, dodatkowo opodatkowane, w oznaczonym powyżej terminie będą zwolnione od kar, kto zaś nie zastosuje się do powyższego zarządzenia będzie karany na mocy rozporządzenia o podatku stemplowym.

Nie zapomniał. O „tacie" już nikt nie mówi, zapomnieli — niewdzięczni, lecz system „istinnoruskij" na „wziatkach" oparty przechował się jeszcze we wiernej pamięci. O nich niektórzy zapomnieć nie mogą, zżyli się z nim na zawsze i jeszcze łapówki chcą kupować sobie względy.

Posłuchajcie!

W pewnym mieście Zagłębia jest komisya aprowizacyjna. W lokalu długie, poskręcane ogonki (jak wszędzie zresztą). Długie chwile oczekiwania odstraszają przecie niejednego z pośród tych, którzy „mogą pozwolić sobie" na kupno nawet trzech funtów mydła lub funta kawy, bo mają na to pieniądze, stać ich jeszcze...

Niejeden z tych szczęśliwych odstraszony „ogonkiem" przez tylne drzwi dostają się do lokalu. W tych dniach właśnie w tem pewnem mieście Zagłębia, dostawszy się wyżej opisanym sposobem do lokalu podchodzi do panienki załatwiającej klientelę pewien znany zresztą szerszemu ogółowi, (choćby ze sprawy „zelówek" tak popularnej w tym grodzie), możny posiadacz czteropiętrowej kamieniczki z przyległościami i prosi o wydanie mu mięsa. Uprzejma panienka wydaje potrzebny kupon, za co nie nazbyt nawet dyskretnie otrzymuje „za fatygę" — 20 fenigów.

Srodze zdziwiony, że panienka odtrąca tak ponętny datek, opuszcza „wziatkowy" jegomość lokal, z nierozwiązaną zagadką: dlaczego?

Dlaczego nie wzięła fenigów.

Smutny obrazek wydarty żywcem z pojęć wysortowanych resztek istinno-ruskiego systemu, świadczący dowodnie, że pojęcia moskiewskie wsączane przez różne stupajki, w krwi niektórych jeszcze pozostały.

SRAWY ROBOTNICZE.

Inauguracyjne zebranie Klubu Robotniczego W niedzielę dnia 17 b.m. o godzinie 3-ej popołudniu w sali Związku Żelaznego na Pogoni odbyło się inauguracyjne zebranie Klubu robotniczego.

Po wyjaśnieniu celu i zadań Klubu przez p. Jadczyka, przewodnictwo objął p. Nowak sekretarzował zaś p. Kapuścik.

„Klub Robotniczy w Zagłębiu" z siedzibą w Sosnowcu, dbać będzie o podniesienie poziomu umysłowego robotników, urządzając stałe pogadanki ze wszystkich dziedzin naukowych i kulturalnych dla członków i zaproszonych gości, organizując przedstawienia teatralne, koncerty i t.p. Między innemi klub organizuje dla swych członków stałe kursy samokształcenia z własną biblioteką.

W myśl ustawy członkiem może być każdy Polak, uznający język polski, jako język domowy. Nie może być zaś ten—kto stoi na stanowisku wrogim względem społeczeństwa polskiego, jak również nikt, kto podlegał karom sądowym kryminalnym. — Dochody będzie klub czerpał ze składek, odczytów, koncertów i t.d. Zarząd klubu składa się z 6 osób wybranych przez zebranie. Do pierwszego zarządu zostali wybrani pp. Gętkowski Stefan, Dłubak Antoni, Derba Wacław, Pietrzyk Józef, Majzner Adam i Pietras Teofil.

Prezesem klubu wybrano p. I. Jadczyka.

Komisyę rewizyjną stanowią pp. Plutecki Stanisław, Baranek Ignacy i Kapuścik Bolesław.

Zarząd ma prawo balotowania nowowstępujących członków, jak również wykluczania członka o ile ten popełnił czyn niehonorowy.

Pragnąc uprzystępnić należenie do klubu jak najszerszemu ogółowi robotników, zebranie oznaczyło wpisowe na 1 markę miesięcznie, wkładkę na 30 fenigów. Klub ma prawo zakładania filii, jeżeli w którejś miejscowości zgłosiło się 30 członków.

Zapisało się i wpłaciło zaraz na zebraniu wpisowe 62 członków. Na zakończenie zebrani skierowali życzenie pod adresem Zarządu, by ten wykazał swą energię i wziął się do pracy szczerze. P. Pietrzyk zaofiarował się wygłosić w nadchodzącą niedzielę pierwszy odczyt o charakterze Polaków.

B. O.

PRZEWODNIK ADRESOWY
ZAGŁĘBIA.

CENA OGŁOSZEŃ W TYM DZIALE: Za ogłoszenie wielkości 5 wierszy drobnym drukiem (petit) **umieszczone 25 razy miesięcznie tylko 10 koron** (w miastach — okupacyi austryackiej); **7 marek** (w miastach okupacyi niemieckiej). — **Za każdą zmianę tekstu w ciągu miesiąca dopłaca się 50 hal. (32 fen.)**

Dąbrowa.

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN OBUWIA. Posiada na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego. Zamówienia wykonywa szybko, starannie po cenach przystępnych.

M. RZEPECKI
Dąbrowa Górnicza — ul. Króla Sobieskiego 19. —

CUKIERNIA
SMOLEŃSKIEGO
ULICA 3-go MAJA 22.
LODY. — MAZAGRAN.

MAGAZAN 945-1-25
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
ul. Kr. Jana Sobieskiego Nr. 7.

Drukarnia, Redakcya i Administracya „GAZETY POLSKIEJ“ ul. Króla Sobieskiego 2.
Otwarte od 8 rano do 7 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę iż począwszy od d. 13 b. m. Zakłady Fryzyerskie będą czynne w niedzielę i święta od godz. 7 rano do 11 przed południem. Za strzyżenie włosów w niedzielę i święta pobierane będą ceny podwójne.

Z poważaniem
Zarząd Cechu.

Pierwszorzędna Restauracya
N. TUSZYŃSKIEGO
ul. Kr. Sobieskiego 2.

Będzin.

KANTOR „GAZETY POLSKIEJ“
(Cukiernia p. Czerwińskiego) przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. *** Drobna sprzedaż.

Sosnowiec.

FILJA
REDAKCYI i ADMINISTRACYI
„GAZETY POLSKIEJ“
została otwarta przy ul. Targowej Nr. 6.

952-1-25 **Lekarz-Dentysta**
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15.

Lekarz-dentysta
ANNA
Luftspringer
Sosnowiec Modrzejowska 41
— — —
Przyjmuje od 10 — 1 i od 3.
W niedzielę od 10 — 12.
951-1-25

OGŁOSZENIA DROBNE.

Zgubiono koronkę i różaniec pamiątkowy na ulicy Kr. Sobieskiego. Uprasza się znalazce o łaskawe odesłanie pod adresem; Gajerska Fabryczna Nr.23. 949-1-1

Chłopcy płatni potrzebni. Zakład rowerów Dąbrowa. 944-1-2

Będzin Przeczna 6 (okupacya austryacka). Sprzedam dom 28 ubikacyi z obszernym frontowym placem, ogrodem, woda źródlana. Informacyi udziela W-ny Piechowicz, Sączewska 2, lub właściciel Warszawa, Jezolimskie 25 Jasiński. 916-1-10.

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej“ pod „Technik“. 913-3-4

Konie wyjazdowe i robocze do sprzedania. Dąbrowa ul. Sławkowska 9. Wiadomość u właściciela. 945-1-2

Zecera - maszynistę w jednej osobie poszukuje zaraz drukarnia Br. Woznickiego w Zawieciu, ul. Rokicka 1.12. (Okupacya Austr. Węg.) Warunki dobre. 929-2-2.

Komisya spisowa obsiewu pól,

utworzona na zasadzie rozporządzenia c. i k. Jenerał-Gubernatora z dnia 16 maja r. b., **rozpoczęła swoje czynności z dniem 17 czerwca r. b. w lokalu Wydziału Aprowizacyjnego przy ul. Kościuszki Nr. 3.**

Wszyscy właściciele gruntów obowiązani są przed dniem 28 czerwca r. b. zgłosić się do Wydziału Aprowizacyjnego w celu wypełnienia przepisanych formularzy.

Wydział Aprowizacyjny.

Dąbrowa, dn. 17 czerwca 1917 r. 950-1-3

Zakład organmistrzowski
i skład instrumentów muzycznych
Jana Wilkoszewskiego
w DĄBROWIE, ul. Króla Jana Sobieskiego 12.

Posiadam duży wybór Harmonii warszawskich własnego wyrobu, oraz wszelkich instr. muzycznych i przyborów do tychże i t.p. Wszelkie obstalunki i reparacye wchodzące w zakres instr. Strojenie fortepianów, pianin, korekta skrzypiec i t. p. po cenach możliwie przystępnych. Klientom swoim wszelkie poprawki bezpłatnie. Zamieniam i kupuję stare harmonie. 887-3-4

TRZY WYSTĘPY
Polskiej operetki Henryka Czarneckiego
i Wojskowej Orkiestry c. i k. 56 pułku piechoty.

Ostatnia nowość! **w SALI RESURSY w DĄBROWIE.** Ostatnia nowość!
W poniedziałek 18 czerwca r. b.

Księżniczka Czardasza znakomita operetka w 3-ch aktach Emeryka Kalmana, grana z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich Europejskich scenach. Tańce Ewolucye.

Operetka! **We wtorek 19 czerwca** Operetka!

CNOTLIWA ZUZANNA

arcywesoła operetka w 3-ch aktach J. Gilberta, nie schodząca z repertuaru scen zagr. TAŃCE - EWOLUCYE.

Ostatnia nowość! **W środę 20 czerwca.** Ostatnia nowość!

POLSKA KREW

melodyjna operetka w 3-ch aktach Oskara Nedbala, grana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze Nowości w Warszawie.

Skład towarzystwa 44 osoby. Tańce i ewolucye układu Feliksa Bańkowskiego, baletmistrza teatrów Warszawskich. Własne kostyumy. Własne dekoracye. Własne rekwizyty. Szczegóły w programach. Bilety już do nabycia w cukierni „Versal“, a w dniu przedstawienia od godz. 7 popoł. w kasie teatru.
Początek o godz. 8-ej wieczorem. 946-1-2

PIERWSZA KRAJOWA
FACHOWA SZKOŁA
dla biurowców, handlowców i przemysłowców
Br. ZAJĄCZKOWSKIEGO, w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 3.

Wykłady rozpoczynają się 1 lipca. — Zapisy do 10 rano i od 6 wieczorem. Warunki i programy na miejscu. — Liczba uczni ograniczona.

Reparacye Wag!

Zakład wagowy p. f. „SOKÓŁ“ z Kielc, podaje do wiadomości W.W. P.P. Przemysłowców i Kupców miasta Dąbrowy i okolic, że z dniem 15 czerwca r. b. otworzył swoją filię w Dąbrowie, przy ul. Króla Jana Sobieskiego **w zakładzie mechanicznym W.P. BROKA,** gdzie przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacje, regulowanie wag jako to: aptekarskich, stołowych, dziesiętnych, wozowych i wagonowych, według wymagań c. i k. Urzędu Cechowego, jak również posiada monterów na wyjazd.

947-1-1 S. Owsianko i A. Czerwieniec.

Inż. F. OMILJANOWSKI i S-KA
Biuro Techniczne
Dąbrowa Górnicza ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom - - - - - - i przedsiębiorcom. - - - - - -

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

X—6—939

Agentura pism polskich
WŁADYSŁAWA SOWY
Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 5, róg ul. 3-go Maja
(mieści się w altanie letniej obok apteki).

— — **Przyjmuje abonament na gazety polskie.** — —

Na składzie znajduje się wybór różnych kart, a przeważnie widoczków i albumów naszego miasta. Tamże wyprzedaje się wszelkie materyały piśmienne, a także broszurki wydawnictwa „Czytaj“, elementarze i katechizmy ks. G. Augustynika. 896—2—X

W dniu 8 lipca r. b. o godz. 3 popołudniu w Resursie miejscowej odbędzie się

nadzwyczajne zebranie ogólne

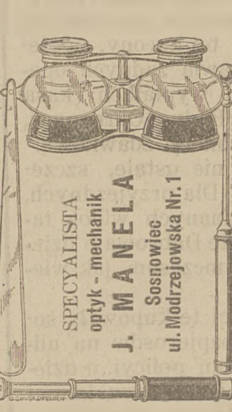
członków Towarzystwa.

Porządek dzienny zebrania:

1) Orzeczenie Komisyi powołanej na Zebraniu Ogólnem w d. 29 kwietnia r. b. celem rozpatrzenia nieporozumienia pomiędzy Radą i b. prezesem Zarządu p. Maryanem Starkiewiczem.

O ile, z powodu niedostatecznej liczby zgromadzonych, zebranie w d. 8 lipca nie dojdzie do skutku, następne prawomocne zebranie ogólne odbędzie się w tymże lokalu o godz. 3 popołudniu dnia 22 lipca r. b.

948-1-1 ZARZĄD
Dąbrowskiego T-wa Wzajemnego Kredytu



SPECYALISTA
OPTYK MECHANIK
J. Manela
w SOSNOWCU
ul. MODRZEJOWSKA Nr. 1.

POLECA:

Bogaty wybór oprawek znanej marki „KOSMA“.

Dobieranie szkieł ściśle pg. recept lekarskich. Reparacye — na poczekaniu.

Własnym wynalazkiem sklejam oprawki i klamry celuloidowe do włosów.

Czarniecka Góra.

Uzdrowisko przyrodolecznicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich, 3 wiorsty od st. Niekłań na linii kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup. Austr.-Węg.) otwarte od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i znaczna kuchnia (dyetyka). Wodolecznictwo, kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. ZAMECKI z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacye na miejscu. Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekłań, Obwód Końskie. Okup. Austro-Węgierska. 883—1—3

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.